

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Gwałtowne walki pod Teruelem Zdrada w szeregach powstańczych

Gwałtowne walki o Teruel toczą się z niesłabnącą siłą. Straty obu stron walczących pod Teruelem w czasie 23 dni walk oceniane są na 60.000 zabitych, rannych i ofiar mrozu. Około połowy stanu liczebnego obu stron zostało wy-

cofane z linii skutkiem odmrożeń rąk i nóg. Wielu żołnierzy zamazło na śmierć.

W dniach ostatnich poważne sukcesy odniosły wojska rządowe, a to wskutek zdrady jednego z dowódców wojsk powstańczych, któ-

ry wraz z częścią garnizonu broniącego Teruelu poddał się wojskom rządowym.

W czasie zdobycia klasztoru Santaclara w Teruelu do niewoli wojsk rządowych dostał się m. in. i biskup Teruelu.

Nowe zajścia angielsko-japońskie w Szanghaju

W Szanghaju w dzielnicy angielskiej dwaj obywatele angielscy członkowie międzyn. policji na terenie koncesji, zostali tak ciężko pobici przez żołnierzy japońskich, że trzeba było ich umieścić w szpitalu. Zajście wyriło na skutek tego, że jeden z urzędników angielskich zaprotestował przeciwko obchodzeniu się żołnierzy japońskich z chińską ludnością cywilną. Na to Japończycy rzucili się na Anglików i pobili ich. Ponadto zostali oni przez Japończyków zaarrestowani. Wypuszczono ich na wolność dopiero za interwencją wyższych oficerów policji angielskiej.

Poza tym prasa angielska donosi o drugim zajściu angielsko-japońskim, którego widownią był również Szanghaj. Wojska japońskie wmaszerowały na teren podle gający angielskim siłom zbrojnym przyczem wejście Japończyków

odbyło się w kilku punktach równocześnie. Na skutek interwencji angielskiego komisarza Japończycy opuścili zajęty już przez siebie teren. Zdaniem angielskich kół po-

litycznych wypadki te przyczyniają się do większego jeszcze zaostrzenia i tak już naprężonych stosunków istniejących pomiędzy Londynem a Tokio. (ATE).

Uprorowadzenie ks. Kung-Teh-Szenga

Tsinan. — Jak słyhać ks. Kung Teh-Szeng, pochodzący z prostej linii od Konfucjusza, którego jest potomkiem w 77 stopniu, porwany został wraz z żoną przez oddziały chińskie i uprowadzony w kierunku Hankow. Miało się to stać z polecenia Czang-Kai-Czeka, który rozkazał uprowadzić księcia Kung zanim wojska japońskie zajmą Hufua, miejsce urodzenia Konfucjusza.

Ks. Kung jest głową „rodziny Kung“ i jest jako taki poważany

nie tylko przez miejscowych Chińczyków, lecz także przez cały naród chiński.

W miejscowości Hufu znajduje się grób Konfucjusza oraz świątynia poświęcona, przytykająca bezpośrednio do rezydencji ks. Kung. W dniu dzisiejszym zebrała się na cmentarzu, położonym poza murami miasta, cała ludność zamieszkująca Hufu. Zebrani w tak zwanym „świętym gaju“ oplakiwali uprowadzenie księcia i księżny Kung przez oddziały chińskie.

800 tysięcy żydów wyemigruje z Rumunii

Według przypuszczeń, wskutek zarządzeń antyżydowskich, opuści Rumunię około 800 tysięcy żydów.

Ponieważ istnieje wielka obawa, że z ilości tej masa żydostwa przybędzie i do Polski, przeto urzędowa Polska Agencja Telegraficzna przekazała opinię społeczną ogłaszając komunikat, iż nie należy obawiać się napływu żydostwa rumuńskiego do Polski ponieważ... ustawy o zatrudnieniu nie zezwalają na zatrudnianie w kraju obcych obywateli.

Rozbrajająca jest doprawdy ta naiwność komunikatu. Każdy bowiem wie, że ustawodawstwo zabraniające zatrudniania w kraju cudzoziemców nie ma znaczenia dla żydów. Wszak wiadomo, że gdyby przybyli do nas z Rumunii żydowscy emigranci, to nie trudniliby się pracą fizyczną, ale szwindlami, paserstwem i wogóle tem czem trudni się w większości żydostwo nasze.

Nowe posiłki włoskie dla gen. Franco

Gibraltar (ag). Z końcem grudnia ub. r. w porcie Santa Maria wylądowało pięć tysięcy żołnierzy włoskich, którzy przybyli okrętem hiszpańskim „Vicente Puchol“ z Ceuty. Oddziały te zostały pospiesznie skierowane na front pod Teruel. Przybyły również do Hiszpanii nowe oddziały lotnicze włoskie.

Obrady NKW Stronnictwa Ludowego

Warszawa. Pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego zostało zwołane na dzień 14 b. m. do Warszawy. Przewodniczyć będzie prezes M. Rataj. N. K. W. zajmie się sprawami, związanymi z kongresem Stronnictwa, zwołanym na 30 i 31 b. m. do Krakowa.

Nowe akty terroru w Palestynie

Jerozolima. Sądy wojenne skazały ponownie dwóch Arabów na karę śmierci w związku z rozruchami jakie miały miejsce podczas świąt Bożego Narodzenia w Galilei. Wyroki zostały wykonane.

Pomimo tych surowych zarządzeń akty sabotażu i terroru nie ustają. Tak np. w pobliżu Jerozo-

limy usiłowano rozkrecić szyny na torze kolejowym na kilkanaście minut przed nadejściem pociągu z transportem żołnierzy angielskich. W ostatniej chwili zdolano jednak pociąg zahamować. W pobliżu Haify oraz Beisan nieznani sprawcy uszkodzili rurociąg naftowy Irak-Haifa. (ATE)

Ozonowe rozważania o możliwości przewrotu w Polsce

Organ obozu pułkownika Koca „Gazeta Polska“ w jednym z poworocznych numerów, w artykule zatytułowanym „Motyw godziny dwunastej“ w rozważaniach noworocznych, roztrząsa ciekawe zagadnienie dlaczego to w Polsce nie ziszcza się przepowiednie przewrotu czy rewolucji. Na pytanie to organ Ozonu daje zaraz odpowiedź i to odpowiedź bardzo ciekawą. Przypatrzmy się więc bliżej artykułowi gazety, która głosi wyznaczenie obozu ozonowego.

Na pytanie dokoła którego stała się rozważania artykułu, a mianowicie dlaczego to nie ziszcza się w Polsce przepowiednie przewrotu, artykuł odpowiada, że oczekiwania na jakiś bliski i gwałtowny przewrót w Polsce są złudne i nierealne. Stawiając tak kategorię twierdzenie, należałoby sądzić, iż autor artykułu zna dokładnie sytuację wewnętrzną w kraju, zna nastroje i dążenia poszczególnych grup społecznych i obozów politycznych.

Zdawałoby się przeto że wie również nap. o Nowosielecach, o wydarzeniach które nie miało sobie podobnego w historii naszej, że wie o manifestacji 200.000 chłopów i o żądaniach przez nich wysuniętych i wręczonych marszałkowi Śmigłemu.

Tymczasem okazuje się że i autor artykułu, a więc i obóz ozonowy którego naczeln. organem jest „Gazeta Polska“, o tym fakcie historycznym nie pamiętają, a raczej nie chcą go uznać. A wykazują to wywody artykułu wyjaśniające dlaczego to przepowiednie przewrotu są w Polsce nierealne. A więc nie może być, według twierdzenia organu obozu ozonowego, przewrotu dlatego że:

„W realizowanym obecnie kursie każda grupa społeczna może znaleźć momenty, które nie bardzo będą jej odpowiadały, ale znajdzie również rzeczy, które będzie musiała jawnie lub skrycie zaakceptować“.

A jakie są owe momenty z programu rządowego, które muszą poszczególne grupy społeczne zaakceptować, a więc które odpowiadają dążeniom tych grup? Jakże są owe momenty, według zdania ozonowego, które powodują, że oczekiwania przewrotu w Polsce stają się złudne i nierealne? Na to również odpowiada organ Ozonu pisząc:

„Zapytajmy zwolenników stuprocentowej praworządności: czy pozostają bezkarne akty fizycznego gwałtu? Czy winni aktów terroru nie są pociągani do surowej odpowiedzialności?“

Ciąg dalszy na stronie 2-giej.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zadajmy pytanie socjalistom, ludowcom i innym przedstawicielom warstw pracujących: czy polityka wewnętrzna Polski jest naprawdę wroga klasie robotniczej? Czy nie wysyła się do miejsc odosobnienia fabrykantów za notoryczne łamanie ustawy o czasie pracy? Czy ministerstwo rolnictwa nie realizuje reformy rolnej, narażając się przez to na wściekłe ataki?

Zainterpelujmy demokratów, którym sen spędza z oczu widmo autorytaryzmu niosące ustrojów: czy prowadzi się od góry jaką akcję w kierunku wprowadzenia w Polsce totalizmu, rozwiązania w drodze przymusu istniejących stronnictw, zniesienia obowiązującej Konstytucji, będącej w istocie swojej konstytucją demokratyczną?

Na takie dictum organu ozonowego chciałoby się zapytać: kpi, czy o drogę pyta? Żartuje, mają, czy z księżycą spadł?

„Czy pozostają bezkarnie akty fizycznego gwałtu?”

Co to jest? Czy o tych faktach nie pamiętają redaktorzy i przywódcy ozonowi?

Czy przypuszczają że realizowanie reformy rolnej jest alfa i omega wszelkich zadań i dążeń obozu ludowego? Czy zdaje im się że po za domaganiem się roli, masy ludowe do niczego innego więcej nie mają prawa? Czy zdaje się panom z Ozonu, że masa chłopska ma tylko pracować, płacić podatki, żyć w nędzy, niedostatku i rozpacz, w potrzebie lać krew więcej niż inni i cieszyć się że elicie dobrze się powodzi?

Jakie są żądania i dążenia mas chłopskich mówią wyraźnie rezolucje uchwalone w Grzazce, a wręcz w Nowosielecach marszałkowi Śmigłemu. Z żądań tych obóz ludowy w niczem nie zrezygnował i nie zaprzestał dążyć do urzeczywistnienia ich. Przeciwnie w obozach demokratycznych daje się zauważyć coraz to mocniejszy napór sił w kierunku realizowania swych postulatów. Sierpniowy strajk zeszłoroczny, audyencja przedstawicieli socjalistycznych na Zamku są tego jasnym dowodem.

Realizowanie reformy rolnej, czy też wysyłanie do miejsc odosobnienia fabrykantów za łamanie ustawy o czasie pracy, nie są więc takimi momentami któreby generalnie zaspakajały żądania obozów demokratycznych. Obozy demokratyczne mają jeszcze wiele i to bardzo wiele innych żądań.

Kończąc swój artykuł „Gazeta Polska” tak pisze:

„Celem niniejszych uwag była obiektywna analiza rzeczywistości oraz wykazanie, jak nierealnym i złodnym jest oczekiwanie na jakiś gwałtowny i bliiski przewrót w Polsce. Takie oczekiwanie może czasami zemścić się bardzo boleśnie.”

Wyrażamy również zdanie, że takie bagatelizowanie postulatów obozów demokratycznych, i tłumaczenie sobie i komuś że reforma rolna i zamykanie fabrykantów zaspokoi całkowicie żądania tych obozów „może czasami zemścić się bardzo boleśnie.”

Iski

Oreǳie prezydenta Roosevelta do Kongresu

Waszyngton. Prezydent Roosevelt odczytał osobiście oreǳie do kongresu, które było oczekiwane z tak wielkim napięciem w amerykańskich kołach politycznych. Oreǳie stwierdza na wstępie, że tradycyjną polityką Stanów Zje-

dnoczonych jest żyć w pokoju z innymi narodami. Ameryka jest zdecydowana szanować prawa innych państw oraz wymusić poszanowanie swych własnych praw. Dlatego też prowadzona jest obecnie akcja dozbrowieniowa.

W dalszym ciągu swego oreǳia prezydent Roosevelt wskazał na panujące obecnie na świecie pewne tendencje sprzeczne z przestrzeganiem litery i ducha traktatów międzynarodowych. Tendencja zmierzająca do nieposzanowania zobowiązań traktatowych zdają się biec równolegle z odstępstwem od zasad demokratycznych. Naród amerykański, zaznaczył prezydent Roosevelt, wierzy w przyszłość demokracji, od tryumfu której zależy przyszłość ludzkości.

W drugiej części oreǳia prezydent Roosevelt omówił szczegółowo sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych, rozwijając obszerny program reform gospodarczych i finansowych, celem zwiększenia dochodu narodowego oraz siły nabywczej ludności. Prezydent wypowiedział się w sposób stanowczy przeciwko zasadom monopolistycznym i zapowiedział szereg projektów ustawodawczych w dziedzinie gospodarczej. (ATE)

Kontynuowanie działań wojennych w Chinach

Tokio. — Pod przewodnictwem premiera ks. Konoe odbyła się narada ministrów resortów wojennych z udziałem ministra spraw zagranicznych. Na konferencji uchwalono kontynuowanie działań wojennych w Chinach przy zaangażowaniu wszystkich środków aż do ostatecznego zwycięstwa względnie do chwili, w której rząd chiński okaże bezkompromisową gotowość do przystąpienia do rokowań pokojowych.

W związku z powyższą naradą ukazał się komunikat, który zaznacza, że wprowadzicie niektóre objawy

wskazują na skłonność rządu chińskiego do rokowania w sprawie zawarcia pokoju, że jednak Japonia w wypadku zmiany obecnych chińskich nastrojów pokojowych zdecydowana jest na kontynuowanie walki o zabezpieczenie stałych stosunków pokojowych na Dalekim Wschodzie, tem bardziej, że kampania ta dotychczas wymagała tak wielkich ofiar i poświęceń. W komunikacie tym zawarta jest również wzmianka, że na wspomnianej konferencji omawiane były także wojskowe plany operacyjne na najbliższą przyszłość. (ATE)

W Moskwie wykryto spisek przeciwko Stalinowi

Londyn. — „Daily Mail” donosi z Rygi o wykryciu w Moskwie zakrojonego na wielką skalę spisku przeciwko Stalinowi oraz szefowi GPU Jeżowowi. W ostatnich dniach GPU miała dokonać licznych aresztowań w garnizonie Kozłomny w pobliżu Moskwy.

Jak donosi dziennik w wykrytym spisku zamieszany jest również cały szereg wyższych oficerów oddziałów armii czerwonej stacjonowanych w Moskwie, którzy mieli rzekomo uczestniczyć w przygotowaniu wyżej wspomnianych zamachów. (ATE)

170 stron liczy akt oskarżenia

b. dygnitarza z min. Skarbu Michalskiego i b. posła Idzikowskiego

Po przeszło 2-letnim śledztwie prokuratura warszawska sporządziła akt oskarżenia w sprawie nadużyć, popełnionych przez b. wicedyrektora departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu, Pawła Michalskiego oraz b. posła Edwarda Idzikowskiego, wykluczonego z B. B. wyrokiem sądu marszałkowskiego.

Do sądu okręgowego wpłynął już akt oskarżenia, obejmujący 170 stron

Michalski odpowiadać będzie za oszustwo i działanie na szkodę interesu publicznego, Idzikowski zaś za przywłaszczenie i oszustwo. Prócz nich na ławie oskarżonych zasiada jeszcze: Józef Miazga, współwłaściciel firmy „Franpol” we Franpolu, obwiniony o oszustwo, Szymon Kaufman — za działanie na szkodę interesu publicznego.

Rozprawa sądowa odbędzie się w drugiej połowie marca.

Mamy „kandydata na Króla”

Jak widać z nadesłanych redakcji naszej komunikatów prasowych w Warszawie powstało stronnictwo „narodowych monarchistów”. W jednym z komunikatów tych podano, iż stronnictwo to „waleczyć” będzie o przywrócenie monarchii w Polsce, w innym że o powstaniu tego stronnictwa powiadomiono niejakiego księcia Fryderyka Krystyna Wettina, w innym jeszcze komunikacie podane jest że drogi narodowców i monarchistów muszą się spotkać, wreszcie że hymnem narodowych monarchistów jest „Hymn Młodych” (hymn młodzieży endeckiej).

Komunikaty nadesłane zaopatrzone są w pieczęć okrągłą z koroną królewską w pośrodku, z napisem „Narodowi-Monarchiści” i adresem „Warszawa, Mokołowska 41 m. 14”.

Jak widać kandydat na króla polskiego jest już gotowy, nie wiadomo tylko kiedy nasi monarchiści zdołają „wywaleczyć” sprowadzenie owego księcia Wettina do Polski.

Choć więc czasy są ciężkie, mają jeszcze ludzie humor stwarzający jakieś operetkowe stronnictwa.

Adw. Szumańskiemu podwyższono karę

Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił w środę wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego. Sąd postanowił zaskarżony wyrok w części dotyczącej uznania winy oskarżonego kwalifikacji prawnej czynu za-

twierdzić, podwyższył natomiast karę skazanemu adwokatowi z 6 do 8 miesięcy więzienia.

W Sadzie Grodzkim adw. Szumański skazany został na 6 miesięcy więzienia i 1500 zł grzywny. Obecnie otrzymał karę 8 miesięcy

Pryszczyca

zagroza Polsce

Polsce zagroza epidemia bydlęcej choroby pryszczycy. Istnieje obawa, że ta groźna epidemia przetrze się do kraju z Niemiec, gdzie sroży się ona coraz bardziej.

Władze polskie przedsięwzięły rygorystyczne i skrupulatne środki ostrożności celem niedopuszczenia pryszczycy do kraju.

5 towarzystw polskich zamknięto na Litwie

Ministerstwo spraw wewnętrznych Litwy w dniu 31 grudnia ub. roku odmówiło zarejestrowania pięciu stowarzyszeń polskich, które tym samym ulegają zamknięciu. Są to: Związek nauczycieli szkół polskich na Litwie, Ogólnopolski Związek Zawodowy Ludzi Pracy, Polski Klub Sportowy „Sparta”, Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy i Klub Polski. Jednocześnie ulegają likwidacji oddziały zamkniętych towarzystw.

55 miliardów franków

budżetu Francji

Parlament francuski uchwalił budżet państwa na rok 1938. Budżet ten po stronie wydatków zamyka się sumą 54.739 milionów franków, zaś w dochodach sumą 54.776 milionów franków.

wiezienia i będzie musiał zapłacić 80 zł opłat sądowych oraz koszty postępowania. W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że list adw. Szumańskiego rozesłany w odpisach szeregu osobistościom znieważył ministerstwo Sprawiedliwości, ministra Grabowskiego, oraz obraził godność osobistą dyrektora departamentu Krychowskiego i wiceprokuratora Piotrowskiego.

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

Naród i wódz naczelny

W „Zwrocie“ nr. 1 znakomity historyk i świetny pisarz — gen. Marian Kukiel wyjaśnia rolę wodza naczelnego. Artykuł ten podajemy w całości.

Wpłynęło na porządek dzienny obrad sejmowych i na łamy prasy drzemające od szeregu lat zagadnienie stanowiska wodza naczelnego w państwie. Na krytykę znanego okólnika premiera Składkowskiego podjęta przez gen. Żeligowskiego, zaręczał niektórym posłowie w tonie takim, jakby popełniono obrazę majestatu. Z artykułem wstępnym, stanowiącym komentarz do ich oświadczeń, wystąpiła „Gazeta Polska“, dowodząc obszernie z pracowitem naciąganiem faktów historycznych za włosy, że naród polski (co za okropny naród!) nigdy nie szanował należycie wodzów naczelnych. Dlatego potrzebny okólnik. Skoro więc idzie o stosunek narodu do naczelnego wodza, parę słów o tem, co i jak było i co i jak być może.

Przede wszystkim samo postawienie kwestii w ten sposób, że stosunek narodu naszego do wodzów był taki, lub o taki, świadczy o braku zarówno znajomości historii, jak wszelkiego wyuczania przeszłości. Bo właśnie stosunek ów bywał nie taki ani owaki, ale taki i owaki, czyli po prostu najróżniejszy, a zależała rzecz od okoliczności od czasu a zwłaszcza od tego, co to był za „wódz naczelny“. Inny był stosunek narodu do takiego wodza naczelnego jak (przypuścimy) Sobieski, a zgoła inny do takiego, jak (przypuścimy) Ksawery Branicki. Pierwszy miał co prawda jako hetman przykre przeprawy z kolegami hetmanami a zwłaszcza z królem; jako król z rywami mionymi, a zwłaszcza z hetmanami. Naogół przecież naród, dając mu koronę dowodził poniekąd pewnego uznania i szacunku dla zasługi wodza. Natomiast biedny Ksawery Branicki wyzuty był z prerogatyw ukręcony we władzy, spostonowany, że aż myślał o rzadku zrobić przy pomocy oddanych mu rebańców „sławne: Panie Ksawery, machniemy?“. Wreszcie zaś uciekł się ze swym sponiewieranym wodzostwem pod protekcję Katarzyny, a portret jego przybito w Warszawie do szubienicy. I jak tu twierdzić, że naród z jednakością niewdzięcznością traktował wodzów i ze stałym niedocenieniem ich roli.

Przede wszystkim ci wojownicy i wodzowie dawnej Rzplitej nie w dzisiejszym znaczeniu byli wodzami naczelnymi. Jako hetmani łączili coplem władzę wodza naczelnego z ministerialną. Nie byli osobami drugimi w państwie, ani de iure, ani na mocy żadnego kancelarskiego, powiedzmy, uniwersalu. Nie należeli nawet do ministrów, z tytułu swego urzędu zasiadających w senacie. Ale za to de facto trzęśli Rzplita. Bywali z reguły prawie nie tylko wojskowymi, ale wodzami potężnych stronictw, czy to od powiadających pewnym orientacjom politycznym czy pewnym wewnętrznym tendencjom. Tak reprezentował orientację austriacką Jan Tarnowski, francuską — Jan Sobieski. Tak reprezentował demokrację szlachecką Jan Zamojski, reakcję szlachecką przeciw za mierzonej reformie państwa Jerzy Lubomirski (choć hetman tylko polny, ale wódz nie byle jaki), a wreszcie reakcję starszostwa szlacheckiego przeciw dokonanej reformie Ksawery Branicki z Siewerynem Rzewuskim. Każdy z nich miał współzawodników przede wszystkim politycznych, miał przeciwników, jak każdy polityczny przywódca i jeśli bywał zwalczany, to nie ma co rozczulać się nad tym; było to w porządku rzeczy. Nie dali naogół nasi wodzowie takich tematów dramaturgom, jak Wallenstein i (wyjawszy ostatnich) nie posuwali się tak daleko w walce o władzę, jak chociażby „wielki Kondusz“. Nikt jednak w Niemczech ani we Francji nie wpadł na pomysł, aby rozkładać się nad niedola wodzów naczelnych w historii.

Bliższym byłby nam już przykład Kościuszki. Generała, który powołany przez sprzysiężenie na stanowisko wodza naczelnego z władzą dyktatorską, zaczynał od objęcia władzy nad jednym miastem i parotysięczną garstką wojska a uzyskał tak niezmiernie uwielbienie i zaufanie narodu, że prze trwał niepowodzenia i porażki, prze trwał nawet klęskę maciejowicką i katastrofę państwową; zamieniło się już za życia w kult serdeczny, opromieniony cudowną legendą, kult, który stał się jednym ze skarbów naszej psychiki zbiorowej. Nad nim chyba już nie użalać się wypada, ale szukać drogi, jaką ten człowiek wielki szlachetnością raczej, niż geniuszem, utorował sobie w sercach narodu drogę do wawelskich podziemi. Ale to był nie tylko wódz naczelny; to był wódz narodu. Wódz rewolucji, niosącej wielkie polityczne i społeczne przemiany. Budzieli energii narodowej; wyzwolił jej przezeń w takim natężeniu, jakiego nigdy przed nim nie osiągnięto. Weźmy przeto inny przykład: księcia Józefa. Niechże dziejopis z „Gazety“ nie rozwodzi się nad jego rzekomą krzywdą. Że złorzeczono mu, gdy musiał oddać Austriakom Warszawę? Ależ tak jest już na całym świecie, że gdy stolica państwa ma w ręce wroga, ulica jej krzyczy o zdradzie i wyrzeka na dowództwo. A zaraz potem... Nie było w naszych dziejach ostatnich stuleci poza jednym Kościuszką, wodzą tak miłowanym przez naród i tak ubóstwianym przez ogół żołnierzy, jak właśnie on, książę Józef Poniatowski. I jego powszechne umiłowanie narodu zawiodło na Wawel, pomiędzy królów. A cześć pozgonna nie była jakąś reparacją błędnej za życia oceny; on wyrósł za życia, choć jeszcze wyolbrzymiał przez śmierć. Zazdrościł mu i uczyć się od niego co to jest bezinteresowna, rycerska służba ojczyźnie.

Z późniejszych wodzów dwaj tylko mogą wchodzić w rachubę: Chłopecki i Skrzynecki. Pierwszy, wyposażony przez naród takim zaufaniem i takim kredytem moralnym, że mógł odepchnąć godniejszych i zrobić się dyktatorem, władzę miał nieograniczona nieskrępowany był niczym. Jak wiadomo, on przez zaniechanie zbrojeń po grażył sprawę, a zmierzając do przywrócenia Polski w posłuszeństwie i karności Mikołajowi, zawiódł zaufanie narodu. Co do Skrzyneckiego, ten nie posiadał wprawdzie cywilnej władzy, ani wpływu na rząd; ale był za swe działania odpowiedzialny tylko przed sejmem, zupełnie zaś niezależny od Rządu Narodowego (choć ten zastępował Głowę państwa). Twardo też obstając przy swych prerogatywach, zbywał niechętnie nalegania prezesa Rządu Narodowego, księcia Adama Czartoryskiego i jego nawoływania do aktywności, do działań zaczepnych, do inicjatywy strategicznej. Skrzynecki z upodobaniem wdierał się za to w atrybucje Rządu, zwłaszcza w dziedzinie dyplomatycznej, usiłował dyplomacją sugerować strategię. Rezultatem był obrót fatalny wydarzeń wojennych, klęska Skrzyneckiego, usunięcie go przez deputację sejmową, klęska zbyt cierpliwego Rządu, wywróconego teraz przez rozruch uliczny, katastrofa kraju. W obu wypadkach naród okazał się zbyt ułnym, wodzowie zbyt pozbawieni poczucia odpowiedzialności i zbyt w działaniach swoich niezależni. Jeśli jaka z dzieł ich płynie nauka to chyba ta, że bywa niekiedy pożądane, by wódz naczelny podlegał jakiejś władzy zwierzchniej i odpowiadał przed kimś za swe czyny. Natomiast bywa niepożądanym, by komplikował swe zadania czysto wojenne, biorąc na siebie dodatkowe zadania w dziedzinie polityki państwowej.

Odmienną znowu grupę zjawisk przedstawiają dzieje Józefa Piłsudskiego 1918-21 r., jako wodza naczelnego a jednocześnie Naczelnika Państwa, bez władzy dyktatorskiej, ale z ogromną faktyczną władzą rządową, a nieskrępowaną nieczem wojskową. Stosunek narodu, rządów, sejmu do Naczelnika Państwa i odwrotnie może być należyście oświetlony dopiero wtedy, gdy ujawnione będą źródła podstawowe; że wymienimy przykładowo protokoły Rady Obrony Państwa. To jedno pewne

że jeśli Wódz Naczelny słuszną mógł żywić w pewnych chwilach urazę do opinii publicznej, to na opinię tę oddziaływały potężne rozbieżności polityczne związane z polityką Naczelnika Państwa.

Tyle, jak nam się wydaje, wyczytać można rzetelnie z doświadczeń przeszłości polskiej.

Ale dzieje nasze nie są jedynym źródłem doświadczeń. Nie my jedni wyciągamy też wnioski z doświadczeń dziejowych. Wiemy też, że w drugiej połowie XIX i przedwojennym okresie XX w. we wszystkich prawie państwach ustaliła się zasada, że wódz naczelny czasu wojny (ten faktyczny, bo nominalnym może być monarcha, arcyce czy wielki książę itp.) jest wyznaczony w czasie pokoju, że sprawuje urząd, już to szefa sztabu generalnego już to inspektora generalnego sił zbrojnych, pracując wyłącznie nad przygotowaniem wojennym; że jest zupełnie odciążony od kłopotów związanych z funkcjonowaniem wojska na stopie pokojowej, od spraw administracyjnych, od kontaktów z izbami ustawodawczymi, od wszelkich tarć powszednich. Stawia postulat rządowi, ale nie — współdziała w ich tworzeniu. Pracuje w ciszy i skupieniu, wyeliminowany z polityki, wyeliminowany z wewnętrznych rozterek; jest kartą czystą, którą zapisze czynami, często narodowi prawie nieznanymi, ale wszystkim w narodzie jednako bliskimi; ten człowiek, któremu swoją obronę zawierzyła ojczyzna. Odzywa się rzadko, wyjątkowo raczej. Ale gdy się odezwie, jest to wydarzenie o znaczeniu nie państwowym, ale międzynarodowym. Sama wieść o tym, że przemówił, porusza opinię narodową... Odezwał się przyszły wódz naczelny.

Takie stanowisko przyszłego wodza naczelnego uszanowały nawet wielkie powojenne przewroty; takim — mutatis mutandis — zostało ono nawet we Włoszech faszystowskich, w Niemczech hitlerowskich. Została armia, wielka niemowa, wolna od współodpowiedzialności za system i rządy i pozostali przy swoim właściwym, nie zmiernym zadaniu jej mileżacy zwierzchnicy.

M. KUKIEL

Żydzi przez Śniatyn już walą do Polski

Po przewrocie politycznym w Rumunii rząd premiera Gogi (wielkiego przyjaciela hitlerowskich Niemiec) zapowiedział „wielką“ akcję antyżydowską. Mają zostać wydane ustawy, które część żydów rumuńskich mają pozbawić praw obywatelskich. Mówi się, że żydów podzieli się na trzy kategorie i to: I. żydów, którzy walczyli za Rumunię — II. żydów, którzy z różnych względów nie mogli walczyć za Rumunię i III. żydów, którzy po wojnie przywędrowali do Rumunii (np. z Rosji). Pozbawiona praw ma zostać kategoria III.

Takie są projekty. Jak rząd p. Gogi zagadnienie żydowskie w Rumunii faktycznie rozwiąże nie wiadomo. Czy całkowicie, czy też tylko połowicznie. Projekt powyższy wskazuje raczej na zamiary połowicznego załatwienia tego głęsnego dziś zagadnienia.

Istotne powody wysunięcia antyżydowskiego hasła „Rumunia dla Rumunów“ tkwią w tem, że rząd p. Gogi jest rządem mniejszości parlamentarnej i nie ma oparcia w szerokich masach społeczeństwa rumuńskiego. Ażeby masę tę zdobyć, premier Goga wysunął sprawę żydowską na czoło wewnętrznych zagadnień politycznych dzisiejszej Rumunii. Uczynił to na wzór innych państw totalnych czy też kryptotalnych.

Nas sprawa ta... aby na ra-

nie mało obchodzić, gdyby nie pewne „ale“.

Przeżyliśmy już fale antyżydowskie w innych państwach. „Przeżyliśmy“, gdyż każdorazowo, kiedy u naszych sąsiadów żydzi doznawali ucisku czy prześladowań, — cała ta falastrą żydowska walała w kilkuset tysięcznym tłumie do Polski. Dla przykładu: dzisiejszy premier rządu, p. gen. Sławoj-Składkowski, kiedy parę lat pierwszy był ministrem spraw wewnętrznych, przygarnął 600 tysięcy żydów-uciekierów z Rosji. I nie tylko ich przygarnął, ale nadał im nawet obywatelstwo polskie!!!

To samo było z żydami z Niemiec. I stamtąd, kiedy do władzy

dostał się Hitler, przybyło do Polski około 200 tysięcy żydów.

Rumuńska fala antyżydowska zapowiada wielki przypływ do Polski żydów z Rumunii. Już sygnalizują z nad granicy polsko-rumuńskiej, że Śniatyna, że przybyli tam pierwsi uciekinierzy żydowscy z Rumunii!!! W tymże Śniatynie spodziewają się wzmożenia znacznego napływu żydów z Rumunii!!!

Pikiętowaliśmy handelki żydowskie w okresie świąt Bożego Narodzenia. Na wyścigi endecy z młodzieżą ozonową „walczyli“ z żydami, głosząc krzykliwe hasła i wołając: Na Madagaskar z żydami! — A Madagaskar, wedle oficjalnego komunikatu, dla emigracji zamknięty!!!

No? I co teraz???

Nie tylko, że zaraz po świętach ustala akcja pikiętowa, ale spodziewać się musimy, że znowu przybędzie nam kilka set tysięcy żydów. Tym razem z Rumunii, od naszej wielkiej przyjaciółki!!!

Takie państwa, jak Bułgaria, Węgry, Jugosławia i ostatnio Austria już sobie potrafiły poradzić. Poprosto zamknęły granice dla żydów z Rumunii!!!

A Polska? Nie dotąd nie slychać, ażeby rząd polski to samo za mierzal uczynić!

Żydzi przez Śniatyn już przejeżdżają! A w Polsce cicho!

W. Z.

Ballada rumuńska

Sensaciescu, Tatarescu.
telegramy — „nowa droga“ —
era nacionalitescu:
Heil! Evviva! Goga! Goga!
Oś Rzym — Berlin — Bueureszt...
Londyn, Paryż, Delbos z leżką —
co się dzieje w Rumuneszt —
Führerescu i ducescu —
robi się ograomna chryja.
„Wypędzescu jenrejescu!“
„Hitlerija — Rumanija!“
Cenzurija, cenzurescu
listy, pracę w kluby srogie.
Goga, goga valgodesko
ten rumuński gogiel — mogiel!

GRYF.

Uchwały Synodu Plenarnego Biskupów Polskich

określają całokształt życia kościelnego i religijnego

Uwagę świata katolickiego Polski od 10 lat blisko skupia sprawa pierwszego w Niepodległej Polsce Synodu Plenarnego. Myśl zwołania Synodu powzieli biskupi polscy na konferencji odbytej w roku 1928 przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie. Według intencji zwierzchników Kościoła Katolickiego w Polsce zadaniem Synodu miało być poza uregulowaniem wewnętrznych spraw Kościoła wskazanie skutecznych środków na wspólne niedomagania i potrzeby.

8 LAT PRAC WSTĘPNYCH.

Prace Synodu zostały przez Episkopat przygotowane niezwykle pieczołowicie. W ciągu 8 lat odbywały się narady w kilku sekcjach, zapytywano o opinie Kapituły i Fakultety katolickie, wzywano do współpracy kapłanów biegłych w teologii i prawie kanonicznym i zasięgnięto zdania poważnych przedstawicieli świeckich katolików.

Po okresie tej pracy przygotowawczej Episkopat polski uznał, że przygotowanie Synodu Plenarnego uważać można za skończone i że należy przystąpić do jego zwołania.

Powiadomiony o tym stanie rzeczy hołdowniczym pismem Episkopatu Ojciec Święty wyznaczył Jego Emin. Ks. Kardynała Franciszka Marmaggię na swego Legata a latere do zwołania Synodu Plenarnego i przewodniczenia jego obradom.

U STÓP JASNEJ GÓRY.

W ten sposób doszedł do skutku w dniach 26 i 27 sierpnia 1936 roku Pierwszy Polski Synod Plenarny w klasztorze Jasnogórskim pod przewodnictwem wspomnianego, Kardynała Legata. Uchwały tego Synodu rozpatrzyła następnie Św. Kongregacja Soboru, wyrażając dla nich swe uznanie, po czym dnia 23 maja 1937 roku zatwierdził je z radością Ojciec Święty, papież Pius XI.

Nastąpił ostatni akt przed wprowadzeniem w życie uchwał

Synodu. W dniu 15 grudnia 1937 roku odbyła się w Warszawie konferencja Biskupów wszystkich trzech obrządków, mających swych wyznawców na terenie Polski, która po uwzględnieniu uwag poprawek poczynionych w aktach Synodu Plenarnego przez Świątą Kongregację Soboru specjalnym dekretem promulgowała uchwałę Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego. Uchwały te zaczęły obowiązywać dopiero w 6 miesięcy od tej promulgacji, czyli dnia 16 czerwca 1938 r.

PROMULGACJA UCHWAŁ.

W wykonaniu powyższej decyzji konferencji Episkopatu kancelaria Prymasa Polski przystąpiła do wydania drukiem uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego. Uchwały te wydrukowane po łacinie i po polsku zajmują 64 stron druku książki dużego formatu. Poprzedzone są one dekretem św. Kongregacji Soboru do księdza Kardynała Legata Apostolskiego, pismem tegoż Kardynała Marmaggię i dekretem promulgacyjnym podpisanym przez Biskupów wszystkich trzech obrządków całej Rzeczypospolitej.

Same uchwały obejmują 15 roz-

działów traktujących: o zasadach ogólnych, o duchowieństwie w szczególności o katolikach świeckich, o Akeji Katolickiej, o zasadach moralnych życia publicznego, społecznego i kulturalnego, o piśmiach i wydawnictwach katolickich, o misjach i jedności Kościoła, o Sakramentach św., o Sakramentaliach, o miejscach świętych, o czei Boga i Świętych, o posłannictwie nauczycielskim Kościoła, o majątkowych sprawach kościelnych i o sądownictwie kościelnym.

Jak z powyższego wyliczenia wynika, uchwałami Synodu objęty został całokształt życia kościelnego i religijnego Kościoła katolickiego. Jego duszpasterzy i wyznawców.

Redakcji „Nowej Prawdy” udało się uzyskać egzemplarz uchwał pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego i czuje się ona szczególnie, iż może o tym ważnym wydarzeniu, jakim jest ich obwieszczenie poinformować opinię katolicką. Nie mogąc z natury rzeczy przytaczać wszystkich tych uchwał zatrzymujemy się dzisiaj na rozdziale VI traktującym o „zasadach moralnych życia społecznego”. Oto jego treść w brzmieniu dosłownym:

O zasadach moralnych życia publicznego, społecznego i kulturalnego

Uchwała 58.

Katolicy powinni się wystrzegać zażyłych stosunków z odstępcami od wiary i z tymi katolikami, którzy żyją w nielegalnym związku małżeńskim.

Uchwała 70.

§ 1. Katolicy powinni zapoznać się z katolickimi zasadami moralnymi życia publicznego i być ich zdecydowanymi rzecznikami w teorii i praktyce.

§ 2. Zarówno duchowieństwo jak katolicy świeccy lojalnie spełniać będą obowiązki obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z etyką katolicką, okazując należne

poszanowanie prawowitym władzom i zachowując ustawy.

§ 3. Przeciwwstawiać się należy błędnym doktrynom politycznym, według których wszystkie dziedziny życia powinny być poddane władzy i kontroli państwa, tak iżby mu podlegały nawet sprawy sumienia, władza Kościoła katolickiego oraz wszystkie bez wyjątku prawa tak jednostek jak rodzin i społeczeństwa.

Uchwała 71.

Synod Plenarny wzywa katolików, mających udział w rządach Rzeczypospolitej lub należących do Izby Ustawodawczych, aby w

w spełnianiu swych obowiązków i ustanawianiu praw kierowali się zasadami katolickimi.

Uchwała 72.

Katolicy, spełniając wobec swego narodu służbę solidarności narodowej, krzewienia kultury rodzimej i, w miarę sił, pomnożenia dobrobytu własnego narodu, powinni się pilnie wystrzegać błędów szowinizmu nacjonalnego i zwalczać napór pogańskiego rasizmu.

Uchwała 73.

Duchowieństwo i świeccy powinni znać podane w encyklikach społecznych zasady etyczne i prawne, według których co prędzej dokonąć należy naprawy stosunków społecznych.

Uchwała 74.

Katolicy powinni brać jak najlichnieszy udział w kształtowaniu i naprawie stosunków społecznych według zasad sprawiedliwości i miłości usuwając nienawiść i walkę klasową, oraz ułatwiając wszystkim uzyskanie pracy i możność odpowiedniego bytu. Między innymi dążyć należy do tego, by się w duchu społecznych zasad katolickich układały stosunki pomiędzy pracodawcami i pracownikami, by usunięto bezrobocie i bezdomność i by poprawiono ciężkie warunki wsi, robotników i proletariatu.

Uchwała 75

Katolicy niech się starają zajmować przednie miejsce w życiu kulturalnym, przenikając je duchem wiary.

Wykrycie tajnej organizacji komunistycznej w Brazylii

Rio de Janeiro. — Policja wykryła w stolicy tajną centralę tak zw. „pomocy czerwonej”. Aresztowano ogółem 40 wybitnych komunistów, przy których znajduje się kilku przedstawicieli sfer intelektualnych. W ręce władz wpadło wiele materiału obciążającego.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziadzką”

FERRY ROCKER

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKL. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

3

Okolica — o ile ją Harrigan mógł widzieć — sprawiała wrażenie wprost beznadziejne i ostudziła w znacznym stopniu pierwotny zapal do spędzenia paru miesięcy na wsi. Pocesał się jedynie przypuszczeniem, że przy pięknej pogodzie krajobraz musiał się przedstawiać znacznie ponętniej.

Teraz pola były zasnuwane mgłą i deszczem, powóz podskakiwał, trzeszcząc, na wyboistej drodze, woźnica ciągle przygadywał opryskliwie szkapie, która się ledwo włókła ze zwieszoną głową. Jelenie zdziwiłby się wcale, gdyby się ona położyła nagle i z westchnieniem zakończyła swój ciężki żywot.

Po dziesięciu minutach pojazd minął wioskę, która robiła wrażenie zupełnie wymarłej: w żadnym

oknie nędznych domów nie błysnęło światelko, z żadnego komina nie unosił się dym.

U wylotu osiedla wiatr rzucił się z taką furją na powóz wrywając się pod budę i niesąc smugi deszczu, że po paru chwilach płaszcz Harrigana był zupełnie mokry. W tym szumie nie mógł się porozumieć z woźnicą.

Latarni nie było, oczywiście, lecz John nie miał najmniejszej wątpliwości, że ta łagodnie wznosząca się droga, porwana jak gdyby lejami po ciężkich pościskach, nigdy nie widziała żadnego samochodu na swej powierzchni — zderzenia mógł się nie obawiać.

Nagle prawie przednie koło wpadło z trzaskiem do jakiejś dziury i

wehikuł przechylił się gwałtownie na bok. Szkapę stanęła. Harrigan spostrzegł, jak mrukliwy, szalenie owinięty woźnica podniósł coś szybkim ruchem do ust, a w następnej chwili uczuł ostry zapach okowity.

— Daleko jeszcze? — zawołał John starając się przekrzyczeć hałas.

Nie otrzymał odpowiedzi. Szkapę szarpnęła i wóz się znów potoczył w podskokach, wjeżdżając do lasu, który nawet z bliska wydawał się czarną nieprzerknioną ścianą.

Według obliczeń Harrigana wleki się już dobre pół godziny, sadził jednak, że dobry piechur przebyłby tę drogę w krótszym czasie. Zdało się, że szkapę tylko przebiegła nogami, nie posuwając się na krok. Zarżała nagle, wydając takie niesamowite rozdzierające dźwięki, że Johna ciarki przeszły.

Dopiero po kilku minutach wyjaśniło się, co zmusiło konia do przeraźliwego zawodzenia: las się urwał, a na końcu jeszcze więcej rozmytej drogi, obramowanej niskimi krzakami, ukazały się zarysy domu, w którym kilka oświetlonych okien patrzyło czerwonymi otworami w czarną noc.

Pojazd zatrzymał się przed ganikiem i woźnica wskazał biczyskiem na drzwi.

John odrzucił z kolan przykrycie skórzane i śmiałym skokiem przesadził sporą przestrzeń oddzielającą go od kamiennych stopni ganiku. Muzealny wehikuł odjechał, a Harrigan zaczął szukać po omacku młotka lub dzwonka. Nie znalazł ani jednego ani drugiego, więc zapukał cicho, potem głośnie, wreszcie począł walić z całej siły.

Bolały go już porządnie pięści, lecz sporo czasu minęło, zanim się otworzyły male zakratowane okienko wycięte w lewej połowie drzwi.

— Kto tam? — zapytał skrzeczący głos.

— John Harrigan z Londynu. Pan Lawrence na mnie czeka.

W zamku zgrzytnął klucz i w następnej chwili przyjezdny znalazł się w skąpo oświetlonym hallu przed podejrzliwie mu się przyglądającym jegomościem w starszym wieku. Jego głowa przypominała kształtem wielką rzepe. Ubrany był w brudny kaftan uszyty z białego gong's płótna, lewe oko miał zalapione czarnym plastrem.

Proces o krwawe zajścia w Kasince Małej

Z kroniki ludowej

Odwołana rozprawa przeciwko wiceprezesowi Stron. Ludowego St. Mikołajczykowi

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej odbyła się w dniach 4 i 5 stycznia rozprawa o krwawe zajścia, jakie rozegrały się w sierpniu ub. roku w Kasince Małej pow. limanowskiego. Jak wiadomo w zajściach tych zginęło wówczas 9 chłopów. Obronę oskarżonych wnosili adwokaci Panaś, Woźniakowski i Długopolski.

W pierwszym dniu procesu odczytano akt oskarżenia, oraz przesłuchano oskarżonych i świadków oskarżenia. W zeznaniach swych oskarżeni nie przyznawali się do winy.

W drugim dniu procesu jako pierwszy zeznawał starszy post. policji Zabawa, który brał udział w pacyfikacji w Kasince Małej.

St. post. Zabawa szedł z oddziałem policji w towarzystwie aspiranta Niedzieli. Policja doszła do Kasinki nie zaczepiana przez nikogo — mówi świadek — spokojnie posuwało się w górę wsi, a gdy doszła do końca zaczęła się cofać.

Aspirant Niedziela powiedział, gdy policja była na końcu wsi:

Co będziemy tam gnać? Wracajmy

Wtedy z tłumu padły okrzyki: „Pocoście tu przyszedli? Czy nie możemy spokojnie chodzić po wsi?”

Policjanci szli szybko, ale ta szybkość przyspieszała tylko kroki tłumu.

NIE BYŁO SALWY OSTRZEGAWCZEJ

Wówczas st. posterunkowy Zabawa rzekł do aspiranta Niedzieli:

„Chodźmy prędzej, bo dojdzie do strzelaniny”. Aspirant Niedziela nie na to nie odpowiedział.

Następnie dowódca oddziału podszedł do jadącego konno prezesa koła Stronnictwa Ludowego, śp. Widziszę i zaczął z nim pertraktować w sprawie rozejścia się tłumu, w którym większość stanowiła kobiety i dzieci. Po chwili, gdy ludzie doszli na bliską odległość, st. post. Zabawa usłyszał rozkaz aspiranta Niedzieli: „Salwa! Pal!” Strzały oddawano, ale nieregularnie.

Prokurator: Czy była salwa ostrzegawcza?

Świadek: Nie było.

Przewodniczący: Czy dowódca wzywał do rozejścia się?

Świadek: Wzywał.

Obronca Długopolski: A czy w tłumie było to dobrze słychać?

Świadek: Nie, bo był hałas i krzyki.

Prokurator: Czy z tłumu padły strzały?

Świadek: Dopiero po strzałach policji.

NIE PROBOWANO ROZPĘDZAC PAŁKAMI GUMOWYMI

Jest to wyraźna sprzeczność z aktem oskarżenia, gdyż ten twierdzi, że padły strzały z tłumu przed salwą. Zresztą t. zw. salwa, nie była wcale salwą. Policjanci strzelili pojedynczo, tak, że strzały, słyszane po salwie, były po prostu pojedynczymi strzałami policji.

Obronca Panaś: Czy celowano specjalnie do Widziszę?

Świadek: — niepewnie: Nie.

Obronca Długopolski: W jakiej odległości strzelano do tłumu?

Świadek: Z odległości dwóch, trzech kroków.

Obronca: A gdzie wówczas znajdował się aspirant Niedziela?

Świadek: W tłumie.

Obronca: Policjanci strzelali do aspiranta policji?!

Świadek: Nie odpowiada.

Obronca: A czy policja była w helmach?

Świadek: Była.

Obronca: A kto został uderzony kamieniem?

Świadek: Ja.

Obronca: A czy policja miała pałki gumowe?

Świadek: Tak.

Obronca: A czy próbowała rozpędzać pałkami?

Świadek: — po długim wahaniu: Nie.

Obronca: Czy jest możliwe, aby normalny pocisk karabinowy dawał odpryski.

Świadek: Nie.

Obronca Panaś: Czy świadek oginał rany postrzałowe u zabitych, u rannych?

Świadek: Nie.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW I BIEGŁEGO

Po zeznaniach tego jedyne go policjanta wchodzi na salę 36 świadków odwoławczych. Mała sala rozpraw nie może takiej ciżby pomieścić. Oskarżonych trzeba przesunąć, zaś publiczność po prostu usuwa się. Następuje gremialna przysięga, co na słuchaczy robi duże wrażenie.

Poszczególne świadkowie zeznają na okoliczności, mające stwierdzić alibi całego szeregu oskarżonych.

I tak według tych zeznań zostaje udowodnione alibi Marcina Szczypki, Franciszka Piwowarczyka, Michała Jakubiaka, Katarzyny Kowacz, Józefa Szczypki i Jakuba Muchy.

Sprawa ustalenia godzin, kwestia określenia czasu i miejsca działania poszczególnych oskarżonych jest o tyle trudna, że żaden ze świadków nie może podać dokładnie godziny z uwagi na nieposiadanie zegarka. Tak — zegarek, to jest rzecz na prawdę luksusowa w Kasince Małej.

Dr. Jan Czapliński, zawezwany przez sąd biegły na stwierdzenie, czy oskarżony Franciszek Mucha posiada jakieś blizny od ran postrzałowych (jest to o tyle ważne, że Mucha został oskarżony na podstawie rzekomo otrzymanej rany) oświadcza, że na ciele zbadanego nie znalazł żadnej blizny.

ZEZNANIE WDOWY

Powszechną sensację ludzi wejście na salę wdowy po śp. Widziszę, Julii Widziszowej.

Przewodniczący: Gdzie spotkaliście Franciszka Muchę, dnia 23 sierpnia?

Świadek: Leżałam wtedy za autem, które wiozł trup... Tam był mój mąż... Widziałam wszystko... Tam w Kasince, jak męża mi zabili... Chciałam do niego dojechać... ale policja nie dała... odpędzono mnie... kopano... Mąż jeszcze żył... Zawlekli go do auta...

Przewodniczący: To nie należy do sprawy. Gdyby mąż nie mieszkał się do polityki i do strajku, to by żył.

Świadek: Tak strasznie jęczał...

Przewodniczący: To nie należy do sprawy.

Obronca Panaś: Chodzi przecież o zajścia w Kasince.

Przewodniczący: To była bardzo smutna historia, ale tomy możnaby o tym pisać.

Św. Widziszowa: Ksiądz nie mógł dać rozgrzeszenia, nie pozwolili...

Przewodniczący: To nie należy do sprawy. Dosyć — następny świadek.

Następnie zeznawało jeszcze kilku świadków, poczem zarządono przerwę.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Po przerwie zabrał głos prokurator. Oświadcza on, że rzeka się oskarżenia co do Franciszka Muchy, oraz, że uważa całe zajście nie za przejaw akcji politycznej, ale za przejaw akcji kryminalnej. Stronnictwo Ludowe napadu na policję w Kasince ani nie zorganizowało, ani nie popierało.

Wyrok

Po udzieleniu oskarżonym ostatniego słowa, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Marcin Szczypka na 1 rok więzienia, Józef Szczypka, Jan Szczypka, Marcin Mucha, Józef Ziemia, Michał Jakubiak, Ju-

pierało. Napad powstał niejako samorzutnie, a przyczyniły się do tego zadzierzliwość i agresywność cechująca tak bardzo tutejszą ludność oraz ogólne podniecenie.

NAJWIĘKSZA TRAGEDIA POLSKI.

Jako pierwszy z obrońców zabrał głos adwokat Panaś. Doikał on w swym przemówieniu samego jądra tej bolesnej sprawy: — Oskarżeni, to chłopci, trzon narodu wykorzystywani stale i zawsze przez wszystkich i będący od wieków ofiarami różnych stosunków politycznych i społecznych.

Chłopci polscy zorganizowani w Stronnictwie Ludowym wiedzą, że zostali pozbawieni praw politycznych i ten stan tylko rozjatrza ich duszę. Domagają się przywrócenie praw, uchwalają rezolucję, wręczają je naczelnemu wodzowi, protestują, ale wszystko na próżno. Chwytają się więc legalnej broni — strajku, a wtedy nasyła się na nich policja. Epilog: przelana obficie krew chłopska.

Gdyby jeszcze do Kasinki przysłano miejscową policję, byłoby wszystko w porządku. Ona bowiem, jako znająca miejscową ludność, umiałaby tak postępować, aby się to nie stało, ale przysłano policję z innej dzielnicy, a ta uznała za jedyny środek na uspokojenie demonstrantów... kule karabinowe. I to jest największa tragedia Polski: polski policjant strzelający do polskiego chłopca.

STRAJK NIE JEST RZECZĄ KARALNĄ

Obronca Woźniakowski stwierdza, że przyczyną zajść było niezadowolenie mas chłopskich z powodów panujących stosunków politycznych, tak, że przywódca ludu być nie może wśród swoich. Strajk, jak robotniczy tak chłopski nie jest rzeczą karalną. Jest naprzemian dozwoływany. Wprawdzie próbowano czasami, jak np. niedawno w Krakowie likwidować go siłą, ale potem musiano zlikwidować samego autora likwidacji.

Poco wysłano policję do Kasinki? Poco była ta cała wyprawa aspiranta Niedzieli? Przecież tam panował spokój. Nic, póki zaczął się dopiero od tego momentu, w którym zjawiała się policja, a potem nastąpiły strzały.

PRZEMÓWIENIE

ADW. DŁUGOPOLSKIEGO

Obronca Długopolski wskazał na symboliczną okoliczność, że akt oskarżenia zaczyna się meldunkiem policji o 9-ciu trupach, a kończy się meldunkiem, że tych 9 trupów zostało wywiezionych do Mszany Dolnej.

W całej tej niezwykle smutnej sprawie chodzi o stwierdzenie jedynie zasadniczej prawdy: Dlaczego policja zmuszona była do użycia broni? Kto tę policję, która w Gołędzinowie pod Warszawą umiała tak ładnie pokazywać, jak to się rozprasza tłumy bez strzelania, skłonił do tego, że dała tak tragiczną w skutkach salwę w tłum kobiet i dzieci. Czy ta policja nie postąpiła zbyt — delikatnie mówiąc — pochopnie.

Sąd powinien wydać wyrok sprawiedliwy, tak sprawiedliwy, aby owa głęboka przepaść, jaką wykopała ta obficie przelana krew chłopska w Polsce została choć w drobnej części zasypana i aby do pełnej już czary goryczy, którą wszyscy pijemy, nie dolewano jeszcze jednej pełniającej ją kropki. Tych 9-ciu poległych, którzy spoczywają na cmentarzu w Kasince niech mają świadomość, że ich śmierć nie pociągnie dalszych tragicznych następstw.

Poznań. Wyznaczona na dzień 10 b. m. ponowna rozprawa przed S. Okręgowym w Poznaniu przeciwko wiceprezesowi N. K. W. St. Mikołajczykowi, za przemówienie, wygłoszone podczas święta ludowego, została odroczone. Nowy termin do tej pory nie został wyznaczony.

11 lat i 4 mies. więzienia za strajk chłopski

Łódź (ag). 29 grudnia ub. r. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym przeciwko 26 chłopom z pow. sieradzkiego, ze wsi Dębówka, gm. Barczew. Sąd skazał jednego z chłopów na 10 miesięcy więzienia, 2 — na 8 miesięcy, 20 — na 6 miesięcy, 7 — sąd zawiesił karę na przeciąg 3 lat. Wyrok objął również 6 kobiet, między innymi nieletnią Janinę Leśniak, którą sąd oddał pod dozór rodziców na okres 3 lat.

Pierwsza większa rozprawa o strajk chłopski z rejonu warszawskiego

Warszawa (ag). W dniu 13 br. Sąd Okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Grodzisku Mazowieckim rozpatrywać będzie sprawę 5-ciu członków Stron. Ludowego z prezesem Koła w Mrokowie, J. Dąbrowskim, na czele oskarżonych o stosowanie terroru w czasie strajku chłopskiego w ub. r. Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy. W areszcie tymczasowym w czasie śledztwa przebywali przez 5 tygodni.

Śledztwo w sprawie prezesa S.L. Gruszkę

Tarnów, 5. I. (ag). Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, dr. Czerny, w grudniu ub. r., prowadził kilkudniowe śledztwo w sprawie zajść i przebiegu strajku chłopskiego w sierpniu ub. r. ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z działalnością prezesa zarządu okręgowego Stron. Ludowego na Małopolskę, Br. Gruszkę. Po zakończeniu przesłuchiwań w Krakowie, dr. Czerny od tygodnia prowadzi śledztwo w Tarnowie, przesłuchując codziennie po kilku członków Stronnictwa Ludowego z różnych miejscowości.

Jeden z czołowych działaczy w Tarnowie, adwokat dr. Chmiel, który sam był aresztowany w czasie strajku, przesłuchiwany był przez kilka godzin.

Dr. Czerny prawdopodobnie wyjedzie jeszcze do innych miejscowości, celem dalszego śledztwa.

Ludowcy u ks. dra Lubelskiego

Tarnów, 5. I. (ag). W przeddzień Nowego Roku zjawiała się u ks. dra Lubelskiego w Tarnowie delegacja Stronnictwa Ludowego w składzie prezesów powiatów tarnowskiego, brzeskiego, tarnobrzskiego i dąbrowskiego, składającą po dziękowanie za wniesienie interpelacji w Sejmie, w związku z zajściami, jakie miały miejsce w czasie strajku chłopskiego.

Ks. dr. Lubelski informował się bardzo szczegółowo o położeniu ludowców, znajdujących się jeszcze w więzieniach, jak również o obecnej sytuacji. Nadmienić należy, że trzech uczestniczy delegacji, a mianowicie pp. Nita, Korga i Bania, zostali dopiero przed świętami Bożego Narodzenia zwolnieni z aresztów.

PRZED
ZAŻYCIEMSPRAWDŹ
TABLETKĘ!

Kto miał szczęście?

I-szy dzień ciagnienia

I. ciagnienie:

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr. 184071

Zł 10.000 na n-ry: 47883 51421 85656 87341 114558 114639 124401 133936 163650 164731

Zł 5.000 na n-ry: 11107 36558 107374 146910 172435

Zł 2.000 na n-ry: 5730 6622 21075 27000 34877 65779 67950 93945 115982 118967 155768 176678

Zł 1.000 na n-ry: 1329 7353 10156 19733 36306 38051 41710 51993 54593 56000 57076 58497 62882 65611 70304 95196 105973 115950 126848 129118 132560 139008 144032 151909 152180 178241

II. ciagnienie:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 26292

Zł 10.000 na nr: 65351

Zł 5.000 na n-ry: 63715 87748 131837 180127

Zł 2.000 na n-ry: 2305 54137 91560 103304 107931 111809 127537 134079 143335 188238

Zł 1.000 na n-ry: 4716 5775 21525 27470 44456 47255 48805 49126 64568 71087 82874 106180 107510 131342 139491 142079 175551 182967

LOSOWANIE DOLARÓWKI

W dniu 3 stycznia 1938 r. wylosowano 95 premij pożyczki dolarowej

Dol. 12.000 — 1343632

Dol. 3.000 — 790736 112280

Dol. 1.000 — 271807 426827 693618

819866 844934 1026827 1421099

Dol. 500 — 69833 301171 518262 533029

587727 756722 769158 809724 1047973

1471015

Dol. 100 — 5620058 58097 101250 104075

111092 133026 153848 198228 200172 214710

235556 242563 243074 244221 245406 245902

308503 314017 317214 329112 330037 332709

343664 364131 419486 440752 454682 454798

468342 494271 500276 520213 527617 585126

604830 614513 622662 650377 654871 672899

673278 674696 684564 718088 733719 75257

801099 834572 834992 846935 894430 970667

999073 1049994 1058549 1064573 1074945

1086699 1103305 1103360 1177419 1243873

1248957 1251974 1272002 1280512 335998

1339650 1378263 1397696 1404309 1428747

1442708 1449094 1452578.

Bajeczna Kariera „wujaszka” z Ameryki

Zmarł w Ameryce fabrykant Henryk Duszyński, który pozostawił fortunę, obliczoną na 80 milionów dolarów.

Rodzina zmarłego rozpoczęła poszukiwania za spadkobiercami w Polsce.

Kariera zmarłego bogacza była niezwykła. W 17-tym roku życia przedsiębiorczy młodzieniec udał się na statku do Ameryki i tam zaczął prowadzić różne interesy, poczynając od sprzedaży gazet. Z czasem założył fabrykę silników i dorobił się szybko olbrzymiego majątku.

Duszyński zmarł w Chicago, gdzie w ostatnich dniach przed śmiercią przeprowadził kilka niefortunnych operacji finansowych. Odzyskanie spadku napotyka na duże trudności ze względu na pozo-

stałych w Ameryce wierzycieli. — Niemniej jednak pozostali w Polsce spadkobiercy w liczbie 7, z których większość mieszka w Poznaniu, otrzyma milionowe fortuny.

Straszna katastrofa na przejeździe kolejowym

Na przejeździe kolejowym na szosie Toruń — Chelmża w pobliżu Papowa Toruńskiego, pociąg osobowy wpadł na samochód i wlecił go na przestrzeni około 400 metrów.

Samochód został doszczętnie strzaskany.

W katastrofie zginął na miejscu szofer Kotliński, a pasażerki

Ciekawe plany polityczne angielskiego premiera

W londyńskich kołach politycznych zaczynają omawiać szeroko plan polityczny, z jakim ma wystąpić premier angielski Neville Chamberlain. Plan ten pokojowy ma być

nasamprzód rozpatrzony w łonie kierowników państwowych i rządowych, a następnie przedłożony Francji. Plan nie wyklucza dalszego działania w ramach Ligi Naró-

dów, jakkolwiek odbiega daleko od dotychczasowych wytycznych.

Dąży przede wszystkim do obalenia obecnej autarchii gospodarczej i do wytworzenia warunków, umożliwiających szeroką międzynarodową wymianę gospodarczą, zgodnie z propozycjami i planami, wysuwanymi przez Vansittarta.

W zakresie planu wchodzi dalej stworzenie dyrektoriatu europejskiego, w którego skład miałyby wchodzić cztery mocarstwa: Anglia, Francja, Niemcy i Włochy. — Jest to nawrót do starych, a nieustannie się powtarzających zamyśłów, których echa znalazły odzwierciedlenie także w rozmowach, prowadzonych pomiędzy ministrem Delborem a Beckiem podczas wizyty grudniowej. Wtedy to Polska domagała się udziału w omawianiu zagadnień pokoju powszechnego, uznając zmienioną koncepcję paktu czterech tylko jako układ regionalny, dotyczący interesów zachodniej Europy.

Dalsze postanowienia planu obejmują zniesienia klauzul politycznych traktatu wersalskiego i reformę Ligi Narodów. Byłoby to całkowitym obaleniem traktatu wersalskiego. Jakby miała wyglądać reorganizacja Ligi, na razie nie ma bliższych szczegółów, natomiast rzecz naturalna, że musiałyby wejść w jej skład ponownie Niemcy i Włochy.

Z kolei plan obejmuje rewizję zagadnienia kolonialnego, zamierzając do zadowolenia postulatów niemieckich w dziedzinie kolonialnej.

Warunkiem ostatnim byłoby ograniczenie zbrojeń na lat pięć, to jest akurat do czasu, kiedy Anglia zakończy swe zbrojenia.

Trudno jest określić bliżej ustosunkowanie się czynników politycznych od tego planu, który wywołał duże poruszenie w tych sferach.

Noworoczne wyroki śmierci w Sowietach

W Leningradzie zakończyło się kilka procesów politycznych, przy czym w większości wypadków oskarżonych skazano na karę śmierci. Rozstrzelano między innymi prezesa komitetu rejonowego, Wzgliadowa, Troickiego oraz 6-ciu innych pracowników partyjnych. Ponadto rozstrzelano 5 szkodników z liczby personelu sklepów państwowych.

Wojenny trybunał uralskiego okręgu wojennego skazał na rozstrzelanie za szpiegostwo Nowikowa i Bli nowa zaś wojenny trybunał bałtyckiej

floty skazał na rozstrzelanie za zdradę państwa 4 marynarzy.

Grupę szkodniczą wykryto na Siewkowieckiej stacji maszynowo - transportowej okręgu amurskiego. Rozstrzelano 8 osób, w tej liczbie naczelnika stacji Grejca.

W Erywaniu rozstrzelano 8 członków „Prawicowej trockistowskiej organizacji nacjonalistyczno - szkodniczej”, która działała w organach ludowego komisariatu rolnictwa Armii od związku sowieckiego.

Aresztowania w sowieckim Korpusie oficerskim

Moskwa. — W garnizonie miasta Erywania w republice Ormianskiej, zwłaszcza w szeregach korpusu oficerskiego, dokonano licznych aresztowań. Ostatnio w rejonie Erywania wykonane zostały znaczne prace nad wzmocnieniem pasa pogranicznego. Plany fortyfikacyjne podobno zaginęły, co, jak utrzymują, pozostawało w związku z niedawną ucieczką pię-

ciu czerwonych oficerów przez granicę turecką.

Władze sowieckie zażądały od Turcji wydania zbiegów, spotkały się jednak z odmową. Doprowadziło to do pewnego napięcia w stosunkach sowiecko-tureckich. W związku z tym zapowiedziane od dawna otwarcie w Moskwie tureckiej wystawy artystycznej odłożone zostało sine die. (ATE).

Barmat zmarł w więzieniu

Bruksela. — Znany aferzysta międzynarodowy Juliusz Barmat, który został niedawno wydany przez władze holenderskie władzom belgijskim, zmarł w więzie-

niu w Brukseli. Przyczyną śmierci miał być paraliż postępowy.

Prokuratura zarządziła jednak sekcję zwłok, celem niezbitego stwierdzenia przyczyny zgonu.

Groźny bandyta na urlopie organizował nową szajkę

Policeja śląska aresztowała w ostatnim dniu ub. roku groźnego bandytę 22-letniego Ernesta Zielińskiego z Piotrowic, ostatnio przemywającego w

więzieniu katowickim, skąd na kilka dni otrzymał urlop świąteczny.

Zieliński objadując mianowicie na re kłkietnego więzienia za głosze swego czasu zabójstwo policjanta st. post. Hirta z posterunku w Katowicach - Brynowie. Bandyta wykorzystał kilkuniedniowy urlop na zorganizowanie nowej szajki bandyckiej i zdolał wystarać się dla siebie o broń.

W chwili aresztowania, Zieliński posiadał parabellum wojskowego typu 11 naboji i narzędzia do włamań.

Groźnego bandytę przekazano do dyspozycji katowickich władz sądowych, przed którymi będzie odpowiadał za planowanie napadu z bronią w ręku.

Z kroniki nadużyć urzędniczych

Tarnów. Został wręczony akt oskarżenia pracownikowi urzędu pocztowego w Tarnowie, T. Schönthalerowi, który w roku ub. został przychwycony na kradzieży żywności z paczek żywnościowych oraz listów amerykańskich. Jest to już trzeci wypadek nadużyć w tym urzędzie.

Stryj. W Brosznowie został z polecenia prokuratury w Stryju aresztowany nadleśniczy Kestler za popełnienie szeregu nadużyć. w toku. Są to dalsze wypadki nadużyć, po ujawnieniu poprzednich w tartaku państwowym w Brosznowie.

Lwów. Policja państwowa we Lwowie aresztowała nauczyciela z Ustrzyk Dolnych, p. S., podejrzanego o kradzież akcji Banku Polskiego oraz biżuterii na szkodę nauczyciela Kunickiego. W mieszkaniu obu nauczycieli wybuchł pożar, spowodowany oblaniem naftą rzeczy, a następnie podpalonych w chwili, gdy obydwoj byli nieobecni w mieszkaniu. Akcje i biżuteria zostały skradzione przed pożarem. Śledztwo dopiero wykaże, czy poszlaki, skierowane przeciwko p. S., są uzasadnione.

Żywimy i bronimy — Chcemy rządzić.

Wiadomości bieżące

Wtorek 11 stycznia 1938 r.

Wtorek: Honoraty
Wschód słońca: 7.41; zachód: 15.46
Sroda: Ernesta
Wschód słońca: 7.41; zachód: 15.48
Czwartek: Leoncjusza
Wschód słońca: 7.40; zachód: 15.49

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 8 stron.

WOJ. CENTRALNE

ŚMIERTELNY FINAL ZABAWY

Augustów — W Łojkach podczas zabawy w domu Józefa Guzowicza na tle sprzeczki o wódkę, wynikła bójka na siekierę, noże i butelki. W bójce zabity został Franciszek Guzowicz, ciężko ranni — Stanisław Szarejko i Stanisław Guzowicz. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala w Grodnie.

WYKRYCIE SZAJKI FALSZERZY MONET

Białystok — Na puszczeniu w obieg monet 2-złotowych przylapano został Albin Żadzilko z kolonii Chodorówka Stara. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 60 fałszywych monet. Żadzilko przyznał się do winy i wskazał współników: Bronisława Szubzdę z Tykocina, Albina Świderskiego i Józefa Ciszynskiego. Narzędzia do podrabiania monet i materiał znalazła policja w lesie koło Chodorówki.

MORDERCY GAJOWEGO PRZED SADEM

Busko-Zdrój — Sad Okręgowy na sesji wyjazdowej w Busku skazał mieszkańców wsi Podębowiec Jana i Stefana Kowalskich oraz Romana Kaczmarek na kary od 5 do 15 lat więzienia za zbrodnię gajowego lasów państwowych w Kurozwężkach pod Stopnicą, Józefa Kosa. Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw na lat 10.

SAMOBÓJSTWO KOLEJARZA

Sosnowiec — Na dworcu kolejowym w Sosnowcu pozbawił się życia, rzucając się pod pociąg kolejarz Stefan Grzejszczak. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

8-LETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ BRATA

Nieszawa — W Borowie w pow. Nieszawskim 8-letni Jan Małecki manipulując przy nabitej fuzji, zastrzelił swego 15-letniego brata.

ZBRODNIA I SAMOBÓJSTWO

Lublin — We wsi Biesiadki pod Lublinem na tle nieporozumień małżeńskich Andrzej Klimek ciężko ranił wystrzałem z rewolweru swą żonę, po czym sam popełnił samobójstwo.

TRAGICZNE SKUTKI UPICIA SIĘ

Bilgoraj — Franciszek Pracik mieszkaniec osady Krzeszów pow. bilgorajskiego, po powrocie z zabawy, będąc pijany wyszedł na balkon bez poręczy i spadł z wysokości I piętra, ponosząc śmierć.

MAŁOPOLSKA

NAPAD WILKÓW NA WIEŚ

Turka — W okolicach górskich pojawiły się stada wilków, które zbliżają się do siedzib ludzkich i porwują zwierzęta domowe. W gromadzie Boberka w pow. turczańskim gromada wilków wtargnęła do wsi. Drapieżników udało się odegnać. Wilki zdołały pożreć jedną jałowkę, jedną kozę i pokaleczyć wieśniaka.

WALKA POLICJANTA ZE ZŁODZIEJEM

Kraków — Onegdaj zawodowy przestępca Witkowski włamał się do składu Konrada Sinińskiego w Borku Fałęckim w Krakowie. Pełniący

w pobliżu służbę posterunkowy wszedł do składu chcąc ująć złodzieja. Przypięty na gorącym uczynku włamywacz rzucił się z siekierą na policjanta wobec czego posterunkowy użył broni palnej, raniąc złodzieja w obie nogi. Rannego włamywacza przewieziono do szpitala.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHOREJ UMYSŁOWO

Kraków — Tajemnica zwłok nieznanej kobiety, które przez kilku dni mi znaleziono pod Krzeszowicami koło Krakowa, została obecnie wyjaśniona. Są to zwłoki 32-letniej Józefy Sucholskiej, zamieszkałej w Krakowie.

Sucholska która cierpiała na zaburzenia umysłowe, zabłądziła po długiej wędrówce w okolicy Krzeszowic i zamarła na śmierć.

ZMARŁ WSKUTEK SZOKU NERWOWEGO

Trembowla — Odbył się tu pogrzeb lekarza trembowelskiego, Olega Machnowskiego, zmarłego wskutek szoku nerwowego, jakiego miał nabawić się w czasie burzliwego zebrania politycznego w Trembowli. Na zebraniu zwołanym przez t. zw. Front Nacjonalnej Jednoty, przeciwnicy tego stronnictwa wszczęli demonstrację, która zakończyła się bijatyką.

Katastrofa na szosie lubelskiej 4 osoby ciężko ranne

Na szosie lubelskiej, w odległości półtora kilometra od Ryk, samochód, wiozący czterech artystów cyrkowych 58-letniego Stanisława Wojewódzkiego (Mileta), wł. cyrku wędrownego „Corona” oraz synów: 15-letniego Bolesława, 28-letniego Wiktora i córkę 16-letnią Helenę, wpadł na barierę mostu. Samochód odbiłszy się od betonowych filarów, stoczył się do rowu głębokiego na półtora metra. Spod rozbitego auta rozległy się jęki rannych. Pierwszy pośpieszył z pomocą, zwabiony łoskotem, kontroler drogowy. Sprowadzeni mieszkańcy okolicznych wsi podnieśli auto, spod którego wydobyli ranną rodzinę artystów. Wszystkich ułożono w przejeżdżającym samochodzie i przewieziono do

Ryk, gdzie pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz, stwierdzając u Wojewódzkiego (ojca) rany tłuczone głowy z naruszeniem kręgosłupa, u starszego syna zmiążdżenie klatki piersiowej, młodszego syna i córki — ogólnie potłuczenie, oraz poranienie rąk, twarzy i głowy — odłamkami rozbitych szyb. Rannych przewieziono do ich mieszkania w Warszawie ul. Grochowska 170. Kierowca Marcin Wotkowski nie odniósł szwanku. Jak zeznają Wojewódzki i kierowca, spowodował wypadek rowerzysta, który zajeżdżał drogę samochodowi. Widząc tragiczne skutki wypadku niefortunny rowerzysta zbiegł. Artysty jechali na zakontraktowane występy do Lwowa, do dancingu „Bristol”.

Zabił teścia widelcem w bójce o kawalek śledzia

W Kołomyi podczas świątecznej uczty doszło do gwałtownej sprzeczki między Piotrem Dziubą a jego zięciem Słobodzianem o kawalek śledzia. Zapalczywy zięć uderzył teścia

widelcem w głowę. Starzec stracił przytomność; po kilkudniowych męczarniach zmarł. Przeciw krewkiemu zięciowi wdrożono postępowanie karne o nieumyślne zabójstwo.

Pijany dozorca spłonął żywcem w sianie

Z Warszawy donoszą: Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tajemniczego pożaru, jaki wybuchł w budce dozorecy, należącej do Józefa Grabskiego przy ul. Żimnickiej 11 na Okęcu. Grabski handluje sianem i w budce dyżurował dozorca, piinując znajdujących się na posesji zapasów siana.

We wtorek nad ranem stwierdzono, że całe wnętrze budki spło-

nęło i że wewnątrz znajdują się zwęglone zwłoki 35-letniego dozorecy, Bolesława Lasockiego, mieszkańca Serocka. Ponieważ wśród szczątków krzesła i stołu znaleziono pustą butelkę po cystei, wyborowej, zachodzi podejrzenie, że Lasocki upił się i przez nieostrożność zaproszył ogień. Był widać tak nieprzytomny, że nie mógł ugasić płomieni.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

	z dnia 10 stycznia 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:			
	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca zbier.	29.00—29.50	27.50—28.00	28.00—28.50	26.75—28.00
Zyto zbierane	23.50—24.00	21.75—22.00	23.20—23.40	22.75—23.00
Jęczmień	19.00—20.25	19.00—20.50	18.50—18.75	18.50—19.25
Jęczmień brow.	21.75—22.25	20.50—21.75	18.00—18.50	21.00—22.00
Owies	20.00—22.50	19.50—21.00	19.50—20.00	19.75—20.00
Maka pszen. 65%	40.50—42.00	42.00—42.50	41.50—42.25	42.00—43.00
Maka żytnia 65%	31.00—31.50	29.75—30.75	33.00—33.25	32.25—32.75
Otręby pszenne	15.75—16.25	15.75—16.25	14.75—15.00	15.50—16.00
Otręby żytnie	14.50—15.00	14.75—15.50	15.00—15.25	15.00—15.50
Rzepak zimowy	55.00—56.00	53.00—54.00	54.50—55.50	55.00—57.00
Groch pomy	27.00—28.00	—	26.00—28.00	—
Groch Wiktorja	29.00—30.00	23.00—25.00	32.00—34.00	22.50—24.00
Kuchy rzepak.	18.25—18.75	19.25—19.50	—	19.50—19.75
Kuchy łniane	21.00—21.50	22.25—22.50	—	22.25—22.50
Ziemniaki jad.	3.75—4.25	0.00—0.00	4.50—5.00	3.75—4.25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	6.25—6.50	6.50—7.00	—
Słoma prasow.	8.00—8.50	7.00—7.25	—	7.25—7.50
Siano luźne	—	7.85—8.35	7.50—8.50	8.50—9.50
Siano prasow.	9.50—10.50	8.50—9.00	—	9.75—10.50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —: Praga 29.73; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22.75
Wartość dolara: 5.25 —: Wartość gramu złota: 5.92

KRESY WSCHODNIE

MORDERCZY STRZAŁ

Końskie — We wsi Bucyniu został zabity wystrzałem przez okno Tit Tarasiuk, zaś żona jego odniosła rany. Tarasiuk był znanym w okolicy przestępcą.

ZBIOROWE ZACZADZENIE

Brześć n. B. — W mieszkaniu Marii Górskiej, zam. przy ul. 13 Listopada nr. 13, zaczęli 3 osoby: Maria Górka, Anna Doroszkiewicz i Maksymilian Zdaniewicz. Zaczadzonych przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie Górka zmarła. Stan Doroszkiewiczowej jest bardzo ciężki.

RESTAURACJA ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA

Brześć n. B. — W Wolczynie nad rzeką Pulwą pow. brzeskiego istnieje wybudowany przez ojca króla Stanisława Augusta w roku 1730 kościół, w którego aktach znajduje się po dziś dzień metryka chrztu ostatniego z naszych królów. Kościół ten został w roku 1866 przez Moskali przeobrażony na cerkiew i dopiero w roku 1918 rewindowany na rzecz Państwa Polskiego.

W celu odremontowania tego jednego z najpiękniejszych zabytków historycznych na Polesiu powstał komitet Pralialny z ks. Cyszewskim na czele.

GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i coraz częściej nie robiąc różnicy dla poci, wieku, i stanowiąc bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj

pp. Lekarzy
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”
który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.
Do nabycia w Aptekach.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

POW. TARNOBREZG: W dniu 15 stycznia odbędzie się w Stalch, w domu prezesa tamt. Koła S. L. zebranie człon. Zarządu Powiatowego S. L. i prezesów Kół S. L. południowej części powiatu z okolic Grębowa, Tarnobrzega i Alfredówki — zaś w dn. 16 stycznia także samo zebranie człon. Zarządu Pow. S. L. i prezesów Kół S. L. z okolic Rozwadowa, Antonówca i Nadbrzezia odbędzie się w Skowierzynie w domu sekr. powiatowego S. L. Leona Korgi. Sprawy dość ważne do omówienia — wymienieni obowiązkowo winni wziąć udział. Wstęp za legitymacjami, które będzie można otrzymać na miejscu. W Kołach S. L. winny być przeprowadzone zebrania celem dokonania wyborów Zarządów na rok 1938 i opłacenia składek członkowskich.

Za Zarząd Pow.: Korga Leon — Sekretarz

POW. BIAŁYSTOK: W dniu 16 stycznia o godz. 11-ej we wsi Rzepniki odbędzie się zebranie ludowców z gminy Zawyki i Zabłudów przy udziale członków Zarządu Wojew. i Powiatowego.

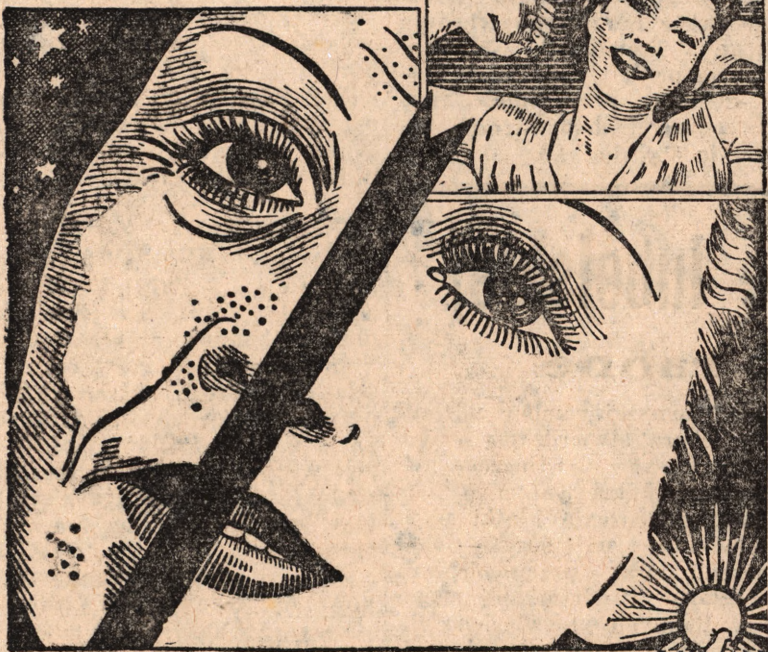
Zarząd Powiatowy S. L.

POW. ROHATYN: W dniu 16 stycznia odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego S. L. i poszczególnych Kół S. L. z całego powiatu w Żurówce w świetlicy. Początek obrad o godz. 1-ej p. p. Sprawy będą omawiane bardzo ważne — przedkongresowe. Wstęp na salę tylko za legitymacjami. Prosimy o konieczne przybycie.
Za Zarząd Powiatowy: Józef Gazda.

POW. KOZIENICE: W dniu 16 stycznia odbędzie się w Kozienicach, w sali kina „Znicz” Statutowy Zjazd Powiatowy Str. Ludow. z następującym porządkiem: 1) wybór Zarządu Pow. Komisji Rew. i Sądu Partynego; 2) wybór delegatów na Kongres. Na Zjazd przybędzie delegat Zarządu Wojew. Obecność delegatów obowiązkowa. Wstęp tylko za legitymacjami.
Zarząd Powiatowy S. L.

MŁODSZA

Z KAŻDYM RANKIEM!



DZIŚ WIECZÓR:

Zastosuj Odiwezy Krem Tokalon koloru różowego, który zawiera Biocel—zdumiewający wynalazek Prof. Stejskala, żywotny wyściąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że zmarszczki powoduje zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Odiwezy Krem Tokalon Biocel przywraca te składniki podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńczą i delikatną.

NAZAJUTRZ RANO:

Spójrz ile cera Twoja zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku dniach zmarszczki zaczynają snikać. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała o lata młodszej. Używaj z rana Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), preparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon: rozpuszcza węgry, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć ośniewającą cerę, z której każda młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczerliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Dom

z oficyną, 2 składy 8 mieszkań w Ostrowie Pozn. Miasto 30.000 — garnizon okazyjnie do sprzedania. Jan Rochowski Raszkowska 15 (1546)

Z powodu

niebezpiecznego wypadku sprzedam zaraz swoje 33-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka, Łązyn-Doły koło Lubianka woj. pomorskie

Młód

lipcowy, chluba Podola, 5 kg. zł. 11 50 Korzeniewiczem. pocztmistrz Zbaraż. — (1534)

1 Kompl. olejarnia 2 śrutowniki korzystnie natychmiast sprzedam i a denaz Schmidt Bydgoszcz Grodzka 21 (1533)

Pianino

Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam. Łęczeski nr. 18 stacja koł Chrzypsko pow. Międzybóże n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1350a

Dom

stodołę stojącą oraz ogród 100 sążni w małym mia stecku przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew. krakowski sprzedam za 6.000 zł. Zgł. adresować Szepeanu Tomezyk Dziekanowice Pocz. Doboczyce nr. 61 wojew. krakowski 1500

Dom

sprzedam w rynku, piętro z składem, stodołą i 3 morgi roli. Cena 5.200,— zł. Joanna Go rzyńska, Górzno pow. Brodnica. Pomorze. 1423

Młód

deserowo-łecny, prawdziwy bez domieszek czysty pod gwarancją 3 kg. 8.50 zł 5 kg. 13 zł 10 kg. 25 zł 20 kg. 49.50 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej pasieki w Państwie. EUGENIUSZ BILINSKI i syn w Zbaraż

Sprzedam

24 m. przy Grudziądzu bez inwentarza, budynki maszynowe duży sad owocowy cena 5.500 zł Knoll, Grudziądz, Mickiewicza 33. (2)

70 morg

pszennej ziemi, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz za 15.000 sprzedam. Wpłata - 9.000 Fr. Szyja Ostrzeszów-Poz. — (znaczek) (1536)

Dom

piętr. z piekarnią dobrze prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby tania sprzedam. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1528

Nieruchomość

dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 morg ziemi ornej (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B. Wacławski, Czarnków n/Not (1504)

Sprzedam

15 morgowe gospodarstwo w pełnym komplecie z powodu spłat rodzinnych. — Cena przystępna. Boro wski Stanisław wieś Młodochowo p-ta Drobin pow. Płock wojew. Warszawskie. (1554)

Gospodarstwo Osada

około 6 morg ziemi z budynkami sprzedam. Ziemianca dobra nadwiślańska eena według umowy Franiejsku Adres: Poczta Nowy Korczyn woj. kielecki (1426)

Skład

rzeźniczy w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1511.

Gospodarstwa

sprzedam 32 morgi przy mieście 5 000 37 morg 8.000 wpłaty 5.000 58 morg przy mieście ogród 13 000 wpłaty 8 000 140 morg 25 000 wpłaty 15.000 Zabudowania mrowane inwentarz, zasiewy zapasy. — znaczek Gawlik Ostrzeszów Kolejo 42 (1550)

Korzystna lotna kapitału

Okazyjnie Folwark 330 morg w tem 29 m. 50 letn. lasu inwentarz żywy i martwy z powodu stosunków rodzinnych spiesznie za 40 tys. zł. na sprzedaż (znaczek) Zgł. J. Ofierzyński Ostrów Wlkp. ul. Kaliska 17. m. 6

Dom

nowy, 7 ubikacji 3 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej górskiej okolicy blisko lasu iglastego, do kościoła i stacji koł 3 km od zaraz na sprzedaż — Łęczeski nr. 19 stacja kolej Chrzypsko pow. Międzybóże n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1539

anulacyjna 62 morgi pow. wyrzyskim sprzedam kościół, szkoła, cukrownia gorzelnia, młeczarnia w miejsku Adres: Poczta Nowy Korczyn woj. kielecki (1426)

Orzechy

włoskie 10 zł tuszone 21.50; miód kuracyjny 15 pięciokilówki franko za listówką. Spółka Owocarska Zaleszczyki (1518)

DZIERŻAWY

Dzierżawy

gospodarstwa 4-10 morg z mieszkaniem 2-3 pokoi poszukuje. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 8

Wezmę

w dzierżawę młyn wodny lub kupię takowy. Zgł. St. Mendyk Korczowska p-ta Sokółów koło Rzeszowa woj. lwowskie. (1454)

NAUKA

Buchalterii

nowoczesnej korespondencji sześciu językowej wyuczam listownie Zgł. do prospektów. Autor Agnienko, Kolno g. (1531)

Maszyny do szycia



gwarantowane, najprzedniejszych marek światowych, z przyrządami do haftowania, mierzowania, cerowania itp. Zł. 150 gotówka i ratami. Bezpłatne katalogi wysyła: Centrala Maszyn Kraków ul. Dietłowska nr. 100. — Skrytka pocztowa 78 —

Młód

pszczołny kuracyjny lipcowy ze słynnych Młodocorów Podolskich oferuję bpo cenie: 3 kg. 8 zł. — 5 kg. 12 zł. — 10 kg. 22 zł. — 20 kg. 42 zł. Orzechy włoskie 5 kg. 9 zł. 10 kg. 17 zł. Jabłka deserowe trwałe 10 kg. 7 zł. 20 kg. 12 50 zł. Cena wraz z opakowaniem opłatą pocztową za listówką. Przy nadesłaniu gotówki z góry proszę potrącić 5 % opustu! Ekspert Młód i Zł. — Młodocorów Józef Chrusciel w Zbarażu. Uwaga: Placówka Polska Katolicka! (1534)

WOLNE POSADY

Zajmij

się handlem zarobisz do 10 zł dziennie. Zgłoszenia Laboratorium K. Wolniowiec Myslowice.

Uczeń

krakiewicki z okolicy potrzebny Grudziądz. Solna 10 m. 3 (4)

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIĄDZKIEJ

Rzeźnictwo

centrum Poznania całkowicie urządzenie korzystnie sprzedam. Strugarek, Szeńska 15.

Przyjmę

wspólnika do młyna wodnego Aleksander Kubowy Buczacz, pow. Zdobuń woj. wołyńskie. (1520)

Radioprogram z Warszawy

Wtorek, 11 stycznia 1937 r.

WARSZAWA. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 i 11,15 Audycje dla szkół; 11,40 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 „Złoto i porcelana” — obrazek słuchowski dla dzieci starszych; 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16,15 Kolędy śpiewane na Śląsku (audycja muzyczno-słowna); 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Dolina Galilejska (odczyt); 17,15 Koncert w wyk. ork. Pol. Państw.; 17,50 Pogadanka; 18,00 Wiadomości sportowe; 18,10 Skrzynka techniczna; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 „Nieśmiertelne książki” (wieczór VIII); „Nibelun-gi” 19,30 Muzyka w masce; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 „Nedza uszczęśliwiona” — opera w 2 aktach, tekst Franciszka Bohomolca i Wojciecha Bogusławskiego, muzyka Macieja Kamieńskiego. W przerwie ok. godz. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21,35 Muzyka taneczna w wyk. radioork. z udziałem Trójki Radiowej; 22,30 Muzyka polska w wyk. radioork.; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

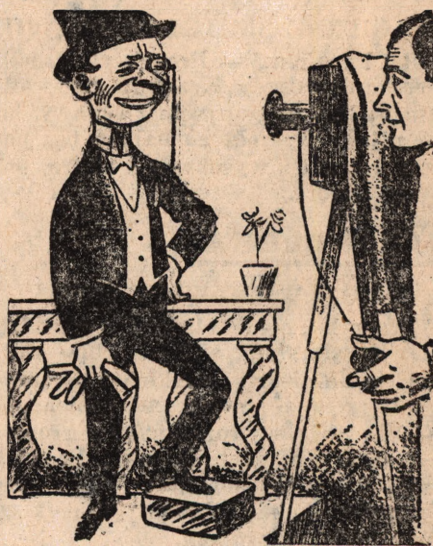
Środa, 12 stycznia 1937 r.

WARSZAWA. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,40 Płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 i 11,15 Audycje dla szkół; 11,40 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Aud. południowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych; 16,00 Skrzynka językowa; 16,15 Muzyka operetkowa; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Piechota w walce z czolgamii (odczyt); 17,15 Recital śpiewaczy; 17,50 Pogadanka; 18,00 Wiadomości sportowe; 18,10 Zespoły mandolinistów i cytrzystów (płyty); 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Imieniny pani Cecylii (obrazek obyczajowy z powieści Stef. Otwinowskiego „Marionetki”); 19,20 Pieśni; 19,35 Wartość życia ludzkiego (odczyt); 19,50 Rekopisy Chopina w Bibliotece Narodowej w Warszawie (odcz.); 20,05 Muzyka taneczna w wyk. radioork.; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 21,35 Koncert europejski z Holandii; 22,40 Płyty; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

Czwartek, 13 stycznia 1937 r.

WARSZAWA. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla szkół; 11,15 Klasycy i romantycy — poranek muzyczny dla gimnazjów; 11,40 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16,15 Koncert rozrywkowy; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Uniwersytet Stefana Batorego (odczyt); 17,15 Koncert sol. i radioork.; 17,50 Pogadanka; 18,00 Wiadomości sportowe; 18,10 Skrzynka ogólna; 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19,00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Alkestis” Eurypidesa. 20,00 Pogadanka aktualna; 20,10 Koncert rozrywkowy. W przerwie około godz. 20,45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21,45 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki; 22,00 Utwory Ludwika van Beethovena; — 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

Humor



— Panie fotografie, proszę zdjęcia nie wykonać naturalnie, bo wyglądałbym wtedy jak pochlebca.

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTU

PIERWSZORZĘDNYCH ZAGRANICZNYCH MAREK

POLECA

Józef Ankudowicz

Warszawa, ul. Hoża 34, skrytka 710

Ceny fabryczne, znacznie niższe. Nożne bębnowe, pierwszorzędnego gatunku 150 zł, gabinekowe, bębnowe 180 zł, duże krawieckie - 240 zł. Przesyłka na nasz koszt. Gwarancja 15-letnia. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym po otrzymaniu 20 zł zadatku.

Żądać katalogów i cenników

UWAGA! FIRMA KATOLICKA. (7)

Orzechy

włoskie 10 zł tuszone 21.50; miód kuracyjny 15; miód do pieczywa 13. — pięciokilówki franko wysyła: Krobka, pow. Gostyn, woj. ROZKWIET* Zaleszczyki i poznańskie.

Sprzedam

3 morgi ziemi z zabudowaniem. Antoni Fórmanowski, Sułkowice, p-ta Krobka, pow. Gostyn, woj. poznańskie. (1510)

Rzeźnictwo

mańsze przy ul. Chetmianskiej z elektr. zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa. „H a i k a” Grudziądz, Wybickiego 15 (1510)

St. Leśniowski

O nabożach pomocniczych

cena z przesyłką 1,75 zł.

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

Wiktora Kulerskiego

w Grudziądzu